Nr. 5. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 1 marca 1929 r. Rok II.

Kronika Parafjalna

DWUTYGODNIK.

Szczęść Boże!

Misje w naszej parafji.

Podaję do wiadomości Szanownych Parafjan, że od 16 marca do 25 marca (to jest od soboty na tydzień przed niedzielą Palmową aż do W. Poniedziałku, a więc przez 10 dni) odbywać się będą u nas w parafji Misje.

Przyjeżdżają 3 Zakonnicy Księża Redemptoryści z Wielkopolski. (z Poznańskiego)

Rozpoczęcie wielkich ćwiczeń duchownych i pierwsza nauka wstępna w dniu 16 marca w sobotę o godz. 6-ej wieczorem.

Przez 10 dni parafja będzie oddana do dyspozycji Księżom Zakonnikom.

Szanowni Parafjanie!

Będą to Misje poraz pierwszy urządzone w naszej parafji.

Na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Misji będziemy odtąd w każdą niedzielę po mszy i sumie odmawiali wspólnie 3 Ojcze Nasz, 3 Zdrowaś Marjo i 3 razy Któryś cierpiał za nas rany, prosząc Boga Wszechmogącego, by w tych ćwiczeniach Świętych wzięło udział jaknajwięcej osób — by cała parafja została odnowiona na duchu — by wszyscy mogli spotkać radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego sumieniem i sercem radosnem, bo czystem.

Wielki a święty obowiązek spoczywa na niewiastach matkach i żonach, by dopilnowały, by ich dzieci, mężowie, w miarę możności, skorzystali z tych pierwszych Misji parafjalnych.

Mam w Bogu nadzieję, że tak jak zwykle, przyjmiecie te słowa waszego duszpasterza do swoich serc i nietylko nie przyniesiecie wstydu swojej parafji, ale i owszem pozostawicie miłą pamięć po sobie w sercach Księży Misjonarzy.

Oni przybędą do nas po to, by podnieść wszystkich na duchu, by do czystych sumień i serc, wprowadzić promienie radości wielkiej, Bożej.

Więc na tę wielką ucztę duchowną wzywam was wszystkich.

Ogłoszenia.

Uwaga, młodzieży żeńska!

Dnia 3 marca w niedzielę o godz. 5 po południu odbędzie się w domu zbornym na Kazimierzu ogólne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej naszej parafji. Na zebraniu tym wygłosi odczyt prelegent - uczeń Kursów Społecznych w Krakowie.

Dnia 10 marca również o godz. 5 po południu w domu zbornym na Kazimierzu odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Młodzieży Męskiej naszej parafji, w wieku od 15 — 25 lat.

Przypomnienie na Wielki Post.

Przypominam parafjanom, że oprócz zwykłych nabożeństw odprawianych u nas w kościele w niedzielę i święta oraz w dnie powszednie, przybyły specjalnie jako nabożeństwa Wielkopostne:

1) W każdy piątek o godz. 5 po południu — Stacje Męki Pańskiej, odprawiane z wiernymi przez jednego z księży. Po obejściu Stacji udzielane jest błogosławieństwo Najświęt. Sakramentem.

2) W niedzielę o godz. 4-ej po południu śpiewane są Gorzkie Żale oraz głoszona nauka pasyjna.

Szkoda wielka, że na Stacje Męki Pańskiej w piątek przychodzą prawie same niewiasty, mężczyźni bardzo mało.

Mówię - Szkoda wielka, bo pamiętajmy, że nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest pardzo wzniosłe, a sam czyn ofiarowania przez Chrystusa Pana swojego życia za ludzi jest czynem prawdziwie męskim, bohaterskim.

To też mężczyźni przedewszystkiem powinni złożyć hołd Chrystusowi Panu na jego Drodze Krzyżowej. W tem poświęceniu się bohaterskiem Boga—Człowieka mężczyzna ma widzieć wskazówkę dla siebie, bo i życie każdego z nas jest poświęceniem się choć na małą skalę rodzinie, społeczeństwu, narodowi.

A przedewszystkiem mężczyźni w Wielkim Poście -kiedy obchodzimy pamiątkę Męki Zbawicielowej, winni, Zbawcy swemu podziękować że i za nich złożył Chrystus okup z Krwi Swojej, że i dla nich otworzył bramy wiecznego szczęścia.

A dziękować trzeba samemu, a nie przez delegatkę — żonę lub córkę swoją.

Następnie przyponinam, że już można odprawiać spowiedź św. Wielkanocną.

Na kolendzie wszystkim parafjanom rozdałem karteczki do spowiedzi.

Niektórzy zapytywali mię, czy to koniecznie trzeba być w parafji swojej u spowiedzi.

Otóż oznajmiam, że u spowiedzi można być w którymkolwiek kościele Katolickim.

Każdy ksiądz katolicki, słuchający spowiedzi, może i was wysłuchać.

Jednak, gdy kto będzie się spowiadał w obcej parafji, niech prosi księdza po odbytej spowiedzi o podpisanie karteczki i tę karteczkę z nazwiskiem księdza spowiednika proszę mi, czy to osobiście, czy przez kogo innego. czy nawet pocztą, doręczyć.

A ja wtedy zapisuję sobie w kartotece, że dany parafjanin był u spowiedzi Wielkanocnej— no i wszystko w porządku.

W ten tylko sposób można wiedzieć, kto praktykuje swoją religję, a kto nie praktykuje.

Prezenty do kościoła.

7-go lutego pewna osoba z Kazimierza ofiarowała ładną komżę ze szlakiem tiulowym, oraz 15 obszywek do stuł. Za Za prezent ten składam serdeczne „Bóg zapłać".

Najuprzejmiej dziękuję. również p. Halinie Czerniakównie za drugą tuwalnię ofiarowaną łaskawie do naszego kościoła. Namalowana na atłasie, artystycznie. W imieniu parafjan i swojem najserdeczniej „Bóg zapłać".

P. Sitko z Kazimierza pamięta o chorych w naszym szpitalu na Niemcach. Za tę pamięć składam podziękowanie.

P. Dyr. Bereszkowej z Sosnowca chorzy dziękują za przesyłane im gazety. Szczególniej ilustracje ich interesują, a młodzież stale prosi o rzeczy z dziedziny sportu i wychowania fizycznego.

Przesyłane gazety czynią zadość tym właśnie życzeniom chorych.

Choć nieco spóźnione, ale niemniej uprzejme i serdeczne podziękowania składam Paniom z Ostrów za ofiarowane smaczne rzeczy do bufetu w d. 3 lutego r. b.

Z żałobnej karty.

W dniu 5 lutego r. b. zmarł w Warszawie w 73-im roku życia długoletni vice-prezes Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla, Józef Natanson. —

Zszedł do mogiły człowiek „starej daty", — jeden z tych, jakich już niewielu pozostało przy życiu, człowiek niespożytej pracy, głęboko pojmowanego obowiązku i wielkiej szlachetności.

Samotne życie jego wypełniła praca i dobre czyny

Niepomny na swe wałłe zdrowie, stawiając swoją osobę zawsze na ostatnim planie, szedł z sercem do ludzi, wnikał w dusze tych, z którymi się stykał i szukał dróg, aby zaspokoić ich potrzeby.

Przyjacielem był ludzi uczciwych i obowiązkowych bez względu na ich stan, niósł pomoc biednym i nieszczęśliwym nietylko materjalną, ale poświęcał całą swą istotę na ich usługi. — Cichy, skromny, żył w imię idei Chrystusowej, choć nie był chrześcijaninem.

Dla uczczenia Jego dostojnej duszy, składam w Redakcji Kroniki zł. 20.- dla najbiedniejszych.

Z. W.

Dnia 9. II. odbył się pogrzeb ś. p. Marjana Bieganika z Kazimierz aucznia VI klasy gimnazjalnej w Sosnowcu. Ś. p. Marjan zmarł na chorobę płuc.

Należy podkreślić szlachetne stanowisko kolegów zmarłego, którzy licznie wzięli udział w pogrzebie, nie bacząc na 30° -wy mróz.

Specjalna delegacja uczniowska przybyła z Sosnowca ze sztandarem na smutne obrzędy.

Z kościoła na cmentarz młodzież niosła na barkach zwłoki przedwcześnie zgasłego kolegi.

Rodzina Bieganików, która straciła swego jedynaka, Redakcja „Kroniki" składa wyrazy serdecznego współczucia.

Jedna z ostatnich próśb.

Dnia 15 stycznia zamknęją oczy nazawsze ś. p. Salomea Żyrkowa ze Zawodzia.

Staruszka, umierając prosiła mnie, bym publicznie podziękował pp. Zalewskim z Kazimierza za troskliwą opiekę, jaką otaczali jej córkę.

Staruszka nie miała słów podzięki dla pp. Zaleskich za serce okazane jej córce, za matczyną opiekę i pomoc przy wychodzeniu zamąż jej dziecka. Ze łzami w oczach starowina opowiadała mi, jak to po nią biedną i ubogą wdowę przysłano powóz z Kazimierza w dniu ślubu jej córki, po ślubie na przy-

jęciu u pp. Zalewskich posadzono ją przy stole na pierwszem miejscu.

Nie wzgardzili mną biedną — mówiła umierająca. Niech im Bóg za to wynagrodzi. Spełniając to ostatnie życzenie zmarłej — umieszczam w „Kronice" te kilka słów. A teraz nasuwają mi się pewne myśli z powodu tego podziękowania.

Jaka to dusza ludzka jest piękna a bogata. Choćby człowiek był bez wykształcenia, prostaczek nie umiejący czytać i pisać to jednak potrafi głęboko odczuwać i te swoje uczucia wyraża często w tak prostych, a niemniej pięknych słowach.

Naprawdę, każdy człowiek powinien być dla nas przedmiotem zainteresowania — bo każdy, choćby najsłabszy na tym świecie, ma swoje przeżycia, swoje radości i smutki. A nieraz można spostrzec, że pod lichą mizerną i połataną szatą — bije takie szlachetne, dobre serce ludzkie.

Spostrzeżenie takiego serca ludzkiego daje człowiekowi tyle zadowolenia i tyle wiary w moc i siłę dobra! I słucha się nieraz prostego opowiadania maluczkich i nieumiejętnych, a w tej prostej mowie często zawarte są nieocenione skarby ducha ludzkiego. I stąd przekonanie, że człowiek to istota duchowa!

Rzeczy ofiarowane przez parafjan do Kościoła.

1) Monstrancja pozłacana, ufundowana przez Zarząd Tow. Warszawskiego w Niemcach.

2) Kadzielnica z łódką dar rodz. Zajączkowskich z Juljusza.

3) Fig. M. Boskiej z Lourdes dar rodz. Rajchmanów z Kazimierza.

4) 2 lichtarze pięcioramienne - dar rodz. Zajączkowskich z Juljusza.

5) Krzyż z węgla w zakrystji - dar p. Bronickiego.

6) Balustrady - ufundowane przez Zarząd Tow. Warsz.

7) Chrzcielnica - przez Zarząd Tow. Warszawskiego.

8) Dzwonnica - przez Zarząd Tow. Warszawskiego.

9) 19 ławek - przez Zarząd Towarzystwa Warszawskiego.

10) Obraz Serca P. Jezusa namalowany i podarowany przez p. Łatkę z Niemiec.

11) Obraz św. Stanisława Kostki dar rodz. Trzasków Lud. z Kazimierza.

12) Obraz św. Barbary - dar rodz. Zajączkowskich z Juljusza.

13) Obraz św. Teresy - dar rodz. Trzasków z Kazimierza.

14) Mszał - ofiarowany przez rodz. Radeckich Stef. z Ostrów.

15) Lawaterz - umywalka do zakrystji - dar rodz. Kownackich z Kazimierza.

16) Mszał żałobny - dar rodz. Świneckich z Niemiec.

17) Figura Serca P. Jezusa w ołtarzu bocznym - dar rodz. Bagińskich, Bretnerów i Czerników z Kazimierza.

18) Poduszka niebieska z szarfami na procesję - dar rodz. Zajączkowskich.

19) Chorągiew M. B. Różań. - dar kółek Różańcowych.

20) Kapturki dla ministrantów dar rodz. Zajączkowskich z Juljusza.

21) Pokrowiec na sztandar-

Za świętą sprawę.

Obrazek sceniczny w 1 odsłonie, z czasów wielkiej wojny.

Napisał **Stanisław Brzechffa** z Ostrów.

OSOBY.

Teresa
Jan jej syn
Marja
Żołnierz
Maciej stary sługa

Rzecz dzieje się w dworku wiejskim.

(scena przedstawia pokoik, skromnie umeblowany, z prawej od widzów, okno, pod niem stolik i parę krzeseł, a z drugiej kanapka — w głębi drzwi — na ścianie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, pod niem klęcznik.— Teresa i Marja zajęte szyciem.— chwila pauzy:)

Marja (opuszcza robotę:)

Matko, jakiś niepokój mą duszę ogarnia.
Przeczucia, sny złowieszcze, bojaźń sercem miota;
Ten brak wieści o Janku, czyż to nie męczarnia?
Ta niepewność o losie, ta wieczna tęsknota?
Żeby chociaż słów parę skreślił gdzie przebywa.
Czy powrócił do kraju? czy tam nędzę znosi?
Może próżno rodaków miłosierdzia wzywa
Na obczyźnie?. jak żebrak kęsa chleba prosi?

Teresa

Marjo, czemu twe serce tak ogarnia trwoga?...
Wszak jam matka, a jednak spokojna o niego.
W chwili gdy grom dochodzi do naszego proga,
Czyż możebnem list przesłać?—Jemu się nic złego
Tam nie stanie, Bóg czuwa.

Marja.

Wtem nadzieja cała.
Gdy żadnej wiadomości nie przyniosło echo,
Ona tylko wszak jedna nam dzin pozostała;
I duszy skołatanej, jest całą pociechą.

Teresa

Porzuć te smutne myśli i rozpogódź czoło,
Z ufnością czekaj iutra, niech cię nic nie smuci;
Prawda, że nam w tej chwili wszystkim nie wesoło
Lecz, po tych dniach żałoby, szczęście znów powróci

Marja.

Szczęście?... Czy jednak wszyscy będziemy Szczęśliwi?...
Tyle istnień przepada, ojców tracą dzieci,
Żony mężów, że długo płakac będą żywi
Po tych, co nie powrócą z tej świata zamieci.

Teresa.

Ha!. Trudno niezbadane są wyroki Boże!
Cierpliwie trzeba znosić każdy cios co padnie,
Człowiek sam, przeznaczenia, wszak zmienić nie może.

dar pań Rajchmanowych z Kazimierza.

22) 2 pokrowce na balustrady dar p. dyr. Karneyowej.

23) Pokrowiec na balustradę przed ołtarz M. B. - dar rodz. Warwasów z Kazimierza.

24) Okrycia na dwa ołtarze dar rodziny Grabeuszów i Łapińskich z Pekinu.

25) Obrus na ołtarz haftowany ręcznie - dar parafjanek Modyniowej i Galusowej z Kazimierza.

26) Komża - dar rodz. M siałów z Pekinu.

27) Komża - dar rodziny Łuckosiowej Marcelowej z Porąbki.

28) Obrus na ołtarz wielki haftowany zł tem - dar rodziny Zajączkowskich z Juljusza.

29) Kapa czerwona - dar Zarządu Tow. Warszaw.

30) Welon na monstrancję - dar Sośnierzowej Józefy ze Zawodzia.

31) Tuwalnia ałłasowa, malowana - dar rodziny Czerniaków z Grabocina.

32) Puryfikaterze, ręczniki, korporały, serwetki-pp: Kownacka, Juchniewiczowa, Bandasowa, Hanakowa, z Julijusza, a także pp.: Trzaskowa z Kazimierza i Sieracka z Niemiec.

33) Alba z wyszytym szlakiem tiulowym - dar rodziny Świneckich z Niemiec.

34) 2 komże - dar rodziny Zajączkowskich z Juljusza.

35] Konopeum czyli firaneczki na Cyborjum - dar p. Haliny Czerni kówny z Grabocina.

36] Komża haftowana - dar pracownic-sanitarjuszek szpitala na Niemcach.

37] Alba - dar rodziny Kownackich z Kazimierza.

38] Alba - dar rodziny Gryszków z Kazimierza.

Tyle ofiarodawców i ofiarodawczyń przypomniałem sobie; bardzo możliwe, że mogłem kogo i przeoczyć, gdyby tak było to proszę się nie gniewać na mnie.

Pozwolę sobie jeszcze wskazać na rzeczy, potrzebne do naszego kościoła.

A więc potrzebne są:

1] Ze dwie alby;

2] ornat koloru zielonego!

3] kapa koloru fjoletowego;

4] Sutanny dla ministrantów koloru czerwonego, czarnego, białego, fjoletowego i zielonego;

5] Długi płaszcz koloru granatowego dla kościelnego pod komżę.

A następnie oprócz tych drobnych rzeczy, potrzebna rzecz większej wartości:

Nowy, obliczony przynajmniej na 3 tysiace osób Kościół, a przedewszystkiem plac pod Kościół.

Czy się nie znajdzie jaki ofiarodawca — fundator?

Zgłoszenia mile widziane.

Adres: Kancelarja Parafjalna lub Plebanja

Gdyż co gotuje przyszłość, nigdy nie odgadnie.
Poddaimy się z pokorą, rozproszmy obawy
Czekając z wiarą jutra.—

Marja.

Byle nie zawiodło,
Byle rozerwał więzy, chrzest tej ziemi krwawy
Pozwalając wysoko wznieść ojczyzny godło-—

Teresa.

O! ja w to wierzę święcie, wierzę od lat wielu,
Tą myślą tylko żyję, to marzenie pieszczę,
Iż pragnienia narodu dobiegają celu
Że tej chwili radości doczekam się jeszcze. –
Obecnie—ulgę innym nieść wcierpieniu trzeba.
Tyle nędzy powstało. i głód ludzi nęka,
Straszna wojna tysiące pozbawiła chleba;
A śmierć powolna zgłodu,, to jest straszna męka.-
— Nasz dworek na uboczu, nie ucierpiał wiele.
Mamy dość zboża jeszcze, dach nad głową cały
Musimy bliźnich wspierać.—

Marja.

Dążą też tu śmiele,
Błagając o przytułku choćby kącik mały.
Ot, dzisiaj, kiedym wyszła przed domek nasz zrana,
Ujrzałam na dziedzińcu dzieciaków kilkoro
Zbiedzonych, z matką, która strachem gnana
Do mych stóp, na kolana przypadła z pokorą.
Żebrząc o miłosierdzie dla córek i syna.
Dobytek ich zniszczony, chateńka spalona,
Mąż poległ od granatu, z wsi tylko ruina.—
Przytuliwszy najmłodsze dzieciątko do łona
Biegła ze swym drobiazgiem, tak prosto przez pola;
Unosząc ledwie życie, z tej wielkiej pożogi-—
—Wiejskich strzech, w czasach wojny, nieszczęsna jest dola,
Niema dla nich litości nieprzyjaciel srogi.—
Pomieściłam przy kuchni tą biedotę całą.
Wkrótce zabraknie miejsca, pełno mamy wszędzie;
W przybudówce, stodółce, kąta nie zostało.

Teresa.

– Trzeba zaradzić temu; gdy więcej przybędzie
Ten pokoik oddamy, by ulżyć niedoli,
Wyciągniemy najdalej litościwe dłonie.
Wszak nieszczęście narodu również wszystkich boli,
Swoje własne wygody zostawmy na stronie. -
– No... skończyłam sukienkę, dla chłopięcia tego
Co urokiem swych ocząt, za serce porywa.
Roztropny ponad swój wiek.- Idź ucisz małego,
Strojąc go w nową szatę-

c. d. n.

Sprawozdanie z ofiar

składanych w kasie Tow. Warsz. w Niemcach na rzecz Kościoła za rok ubiegły 1928.

Pozostałości z roku 1927 . . . zł.	139,—
Wpływy w 1928 roku:	
Wpłacone przez ks. proboszcza . .	4600,—
(z kolenov w r. 1928, z ofiar składanych na moje ręce i częściowo z tacy;)	
Ofiary pp. urzędników, potrącane z pensji	2166,—
Potrącono innym pracownikom . . .	561,50
Ogółem w przychodzie zł.	7457,50

Rozchód w roku 1928	
Zadatek na organy . . . zł.	3300,—
Na budowę Seminarjum duchownego w Częstochowie	730,—
Razem zł.	4030,—
Pozostałość na dn. 1 stycznia 1929 r.	3427,50
Razem zł.	7457,50

A teraz sprawozdanie z ofiar, zbieranych w kościele na tacę.

W ubiegłym 1928 r. zebrałem w kościele na tacę:

W styczniu . . . . zł.	567,23
w lutym:	264,91
w marcu:	280,—
w kwietniu:	559,81
w maju	395,78
w czerwcu	237,67
w lipcu:	165,27
w sierpniu:	226,31
we wrześniu	239,46
w październiku:	284,51
w listopadzie:	1135,76
(w tem 500 zł. uzbierane w parafji na Seminarjum duchowne, oraz 230 zł. popotrącone pp. urzędnikom, również na Seminarjum	
w grudniu	754,46
Razem zł.	5111,17

A teraz co do wydatków z sumy 5111 zł. 17 gr. wydano:

Mieszkanie ks. Jurczyńskiego. . zł.	300,—
Wino mszalne	80,—
Reszta długu za okrycia na ołtarze (kilimy)	210,—
Pranie bielizny kościelnej . . .	35,—
Reszta długu za ornat czerwony . .	480,—
Za przedmioty do szopki Betlejemskiej	326,—
z rozporządzenia ks. Biskupa na misję i na zkatedrę	359,—
Za świece do kościoła . . .	550,—
Za dzwonek zakrystyjny i dzwonki do ołtarza	110,—
Za opłatki na komunikanty i hostje .	20,—
Oleje święte - - - - - -	10,—
Do kasy Tow. Warsz. jako depozyt na na Seminarjum duchowne . .	730,—
p. Wrzesińskiemu za pomalowanie na oleino okien i balustrad w kościele .	500,—
Kadzidło do kościoła - - - -	25,—
Za roboty na cmentarzu z pieniędzy zebranych na tacę - - - -	75,—
Złożone w kasie Tow. Warsz. na procent	646,—
Za kartki do spowiedzi wielkanocnej -	40,—
Rondelek elektryczny - - -	26,—
Rytuał - - - - - - -	10,—
Hektograf do kanclarji parafjalnej - -	105,—
Zaprowadzenie kartoteki parafjalnej -	150,—
Pozostałość na 1929 rok - - -	323,17
Razem zł.	5111,17

Otóż tak rozporządzałem pieniędzmi, zebranymi na tacę w kościele w roku 1928.

W dalszym ciągu na organy złożyły ofiary następujące osoby:

1) Ze skarbonek w kościele nie [dwa] 2 zł., jak mylnie podano w num 2 „Kroniki", a 28 zł.
2) Od pewnej osoby z Pekinu 5 zł.
3) „ „ „ 5 zł.
4) Rodz. Różyckich z Kazimierza 5 zł.
5) Rodz. Warwasów z Grabocina 10 zł.
6) Od pewnej osoby z Ostrów 2 zł.
7) Rodz. Franczaków z Kazimierza 5 zł.
8) „ Rosołów z Pekinu 2 zł.
9) „ Jaskólska z Kazimierza 1 zł.
10) „ Gruszków z Kazimierza 2 zł.
11) Pewna rodzina 25 zł.
12) Od pewnej osoby 1 zł.
13) Rodz. Ramusów z Pustkowia 4 zł.
14) Rodz. Franc. Wadelików z Porąbki 10 zł.
15) Rodz. Anton. Jędryczków „ 10 zł.
16) Rodz. Polakiewiczów z Porąbki 2 zł.
17) „ Janostwa Dzięciołów „ 3 zł.
18) Od pewnej rodziny z Kazimierza 5 zł.
19) Rodz. Kućmierzów „ 2 zł.
20) „ Ant. Kolaszewskich ze Zawodzia 5 zł.

Bóg zapłać

Oznajmiam Parafjanom, że z ofiar dobrowolnych i z kolendy, o której będą jeszcze pisał, złożyłem na procent w kasie Tow. Warsz. dnia 12 stycznia r. b. 500 zł., oraz dnia 19 stycznia również 500 zł. Razem 1000 (tysiąc) w ostatnich dwu tygodniach.

Serdeczne „Bóg zapłać".

Kącik humorystyczny.

Nasze dzieci.

Mamusia: Józinko, wujcio wychodzi, pożegnaj się.

No, co trzeba mówić, skoro gość wychodzi?

Józinka: - A chwała Panu Bogu!

Kiedy?

— Kiedy twoja gadatliwa siostrzyczka najmniej mówi?

— W lutym.

— Dlaczego?

— Bo to najkrótszy miesiąc.

Delikatne Sumienie.

Dnia 25 stycznia wizytowałem Juljusza małe domki.

W jednem mieszkaniu pewna rodzina złożyła na ofiarę 7 zł., podziękowałem za datek, a wychodząc z mieszkania poleciłem p. Organiście zabrać pieniądze.

Na drugi dzień wczesnym rankiem przybiegła zdyszana do Kościoła gosposia domu, o którym jest mowa, była na Mszy Św. — po Mszy przyszła do zakrystji i najgrzeczniej przepraszała mnie, że się pomyliła.

Zdawało jej się, że składa na Kościół 7 zł. a tymczasem tam było 6 zł. — przy tej sposobności złożyła jeszcze 4 zł. na organy.

Ta pomyłka, tak przecież niewiele znacząca, nie dawała jej spokoju, jak oświadczyła, przez całą noc i wczesnym rankiem przybiegła z Juijusza by naprawić „błąd“.

Zastanawiałem się dłuższą chwilę nad postępkiem parafjanki z Juljusza i przyszedłem do wniosku, że sumienie owej gosposi domu musi być bardzo delikatne i subtelne.

Uważam to za jedną z cech charakterystycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Już nieraz miałem sposobność przekonać się, że obok ludzi o sumieniu całkiem nie wrażliwem, przytępionem spotyka się bardzo często ludzi o poziomie etycznym. Tacy ludzie to jakby gwiazdy na firmamencie Zagłębia.

Człowiek, któryby tej kategorji ludzi nie brał pod uwagę, nie miałby całkowitego obrazu, pojęcia o naszem Zagłębiu.

W każdymbądź razie trzeba przyznać, że w tej naszej krainie „czarnych djamentów“ rozmaitość typów ludzkich jest zadziwiająca i bardzo, bardzo ciekawa.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski | Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa“ Będzin, Kościuszki 20.